



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

**DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI POSWIE-
CONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.**

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja Nr 38, telefon Nr 50, ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja Nr 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-jej. Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8-9 wieczorem.

Dostać można wszędzie.

Sarg'a

KALODONT

Niezbędny

Krem i Elixir do ZĘBÓW

zbadany przez urzędy lekarskie. (Wiedeń 3 czerwiec 1887 r. i Paryż 3 kwietnia 1890 r.)

Przy użyciu zęby pozostają czyste, BIAŁE i ZDROWE.



Istniejący od lat 75-ciu we Włocławku

HOTEL „Pod Trzema Koronami“

do wydzierżawienia na dogodnych warunkach z całym urządzeniem sali teatralno-balowej, hotelu, restauracji, stajni, garażu i t. p.

Blizszych informacji udziela listownie właściciel.

J. KARASIŃSKI, WARSZAWA, MIODOWA 3. 0144-2

Pobudka.

Dziewczono ty moja!
Koł gotów i zbroja,
Pobudka brzmi:
Na koń!..
Kę! otrzej więc łezki
I krupnik Litewski
Szustowa hej!..
Bierz w dłoń!..

Moc ducha.

Moc ducha.—jest to szlachetny pierwiastek człowieka, który mu daje wytrwałość, który mu daje możność wznosić dumnie czoło wobec przeciwności, jakiego go spotykają na każdym kroku w jego wędrówce życiowej.

Taka moc ducha, jako pierwiastek szlachetny, powinna być pożądanym nietylko pojedynczych jednostek, lecz i całych narodów.

Hart ducha społecznego—to płomienne słońce, które przebiega otaczając nas ciemności i poprowadzi do jasnej przyszłości.

Nawalnice i burze, piętrzące się wkoło nas, muszą przeminąć, a po nich musi nastąpić zwycięstwo kultury, cywilizacji i idei humanizmu.

Ta moc ducha posiadała dwie siostrzyczki: wytrwałość i cierpliwość, które w żelaznej spójni przetrzymują wszelkie cierpienia i kłębki i tworzą wielką rodnicę duchową, w skład której wchodzi: odwaga, szlachectwo myśli, wszechludzkie braterstwo i dbałość o wspólne dobro.

Wytrwałość nie zasada się na tem, aby zacinawszy zęby i zmarszczywszy nos, nienawidzić i miotać przekleństwa na tych, którzy nam krzywdy czynią.

Cierpliwość—nie powinna być pokorną cierpliwością mnicha, zdającego wszystko w ręce Boga i we wszystkim widzącego palec opatrności.

Nie powinna być słodką rezygnacją, znajdującą rozkosz w cierpieniu i idącą po ścieżce, najęzowej ostrymi cierniami z łagodnym i poddańczym uśmiechem na twarzy.

Nie! Wytrwałość powinna mieć siłę i przytomność umysłu, krytycyzm dni minionych i jasny, konsekwentny pogląd na świat, a wspomaganą przez cierpliwość, zachować zimną krew i równowagę umysłu, z bystrością i przenikliwością analizujący chwilę bieżącą.

Są kłębki przeogromne, są cierpienia straszne, której niby potwory gigantycz-

ne, przesładują nas na każdym kroku, potęgując okropność przeżywanego momentu.

Lecz należy odróżniać cierpienia moralne od fizycznych—te ostatnie łatwiej przetrzymać i łatwiej jest leczyć.

Cierpienia moralne głębiej wzerają się w dusze ludzka, bardziej krwawiące rany otwierają, ciężkie do zagojenia, gdyż dla nich jedynym lekarstwem jest czas przedwzięty, z nieubłaganą systematycznością sypiący ziarna psianki do klepsydry bezkresu dziejowego!

Historja wieków ubiegłych, dzieje cywilizacji uczą nas, że nic wiecznym być nie może, więc to, co spotyka nas dzisiaj — jutro może być udziałem innych, to też nigdy nie powinniśmy upadać pod brzemieniem przemijających cierpień, bólów i kłębów, gdyż wszystko jest do odbudowania mocą ducha ludzkiego.

I to jest właśnie ta siła nasza, potęga całej myślącej ludzkości, że brzemienne w ołowiane, groźne chmury „dzis” musi być zmienione, mocą niezłomnych praw natury na szczęśliwsze „jutro”.

Każda jednostka ludzka, jak również i całe społeczeństwo, im intensywniej pracować będą nad przegowaniem siebie, urobieniem i przygotowaniem hartu ducha, mają prawo być tem pewniejszym. że to szczęśliwsze „jutro” będzie dla nich bliższym.

Zycie nauczyło człowieka wyrabiać topory i plugi i udoskonalać je, zarówno w celu obrony, jak i wskutek wznoszącej się biegiem czasu kultury.

Toż samo życie nauczy nas przyswajając sobie moc ducha i doskonalić ją.

Nie powinniśmy zatem w żadnym wypadku posypywać głów popiołem, lub jęczeć i wrzekać.

Z podgoda twarzą, lecz mocni duchem, idźmy w dal ku świetlanej przyszłości, która z czasem będzie i naszym i całej ludzkości udziałem.

J. G a r l i k o w s k i.

Budżet miast polskich.

Dochody 21 miast powiatowych guberni wódzkiej i m. Warszawy wynosiły ogółem rb. 11,636,757, wydatkowano na potrzeby miast rb. 10,109,914.

Zatwierdzony budżet 13 miast guberni Kaliskiej wraz z Kaliszem wynosił rb. 415,835, wydatkowano rb. 291,913.

Budżet 7 miast guberni kieleckiej wynosił rb. 152,921 wydatkowano zaś rb. 129,849.

Budżet 14 miast guberni lubelskiej wy-

nosił rb. 438,911 wydatkowano zaś rb. 416,925.

Budżet 12 miast guberni piotrkowskiej wraz z Łodzią wynosił rb. 2,281,185, wydatkowano rb. 1,555,426.

Budżet 9 miast guberni płockiej wynosił rb. 219,991, wydatkowano zaś rb. 177,637.

Budżet 10 miast guberni radomskiej wynosił rb. 208,506, wydatkowano zaś rb. 216,636.

Budżet 10 miast guberni suwalskiej wynosił rb. 167,980, wydatkowano zaś rb. 152,328.

Budżet 12 miast guberni siedleckiej wynosił rb. 163,252, wydatkowano rb. 220,343.

W sejmie pruskim.

O „motu proprio”.

Obydwa się ozywiona dyskusja w sejmie pruskim nad ostatnim „motu proprio” papieża Piusa X, w którym podano wskazówki co do systemu nauk, jakiemu duchowieństwo katolickie oddawać się powinno.

Na interpelacji z łona narodowo-liberalnej partji, oświadczył sekretarz stanu, Kinderlen-Waechter, że t. zw. „motu proprio” papieskie nie są dla Niemiec obowiązujące; gdyby Watykan wręczając zsmierzał tym sposobem w sprawy niemieckie, rząd oprze się podobnej mocji i nie będzie wcale na nią zważał.

Ze strony centrum silna opozycja.

Dwie interpelacje.

Natychmiast po ukończeniu się przedjudym parlamentu, postawili narodowo-liberalni nagły wniosek, żądający wobec rosnącego wpływu natychmiastowego zniesienia ceł wchodzących od kartofli, jęczmienia i owsa pastewnego.

Po wniosku liberatów nastąpiły niezwłocznie wnioski ze strony socjalistów.

Pierwszy domaga się uchwalenia rezolucji, aby kanclerz państwa i ministrowie, jak w innych krajach, rządzących się jprawem konstytucyjnym, byli odgad odpowiedzialnymi za swe czynności przed parlamentem.

Drugi wniosek socjalistów, również pierwszej wagi, brzmi: Wypowiedzenie wojny nie może nastąpić bez zgody parlamentu.

Obadwa te wnioski, ze względu na ich pierwszorzędne znaczenie, jako godzące wprost w absolutyzm dotychczasowych rządów, opartych na nieodpowiedzialności gabinetu oraz w imperjalizm, oparty na militarystyce, budzą wielką sensację w izbie i kuluarach.

RZEMIEŚLWICY! zapisujcie się do częstochowskiej kooperatywy żelaznej.

Angielskie kapitały w Rosji.

„Torgowo-promysl. gazeta” ułożyła bardzo szczegółowy i mozolnie opracowany wykaz kapitałów angielskich, znajdujących się w chwili obecnej w Rosji. Jest ich ogółem 38 milionów funtów sterlingów. Z tej zaś sumy ogólnie ulokowanych jest: 16 milionów w pożyczkach państwowych rosyjskich, 8 milionów w przedsiębiorstwach naftowych, 5 milionów w kopalniach.

„Torg.-prom. gaz.” uważa, że dla kapitałów angielskich mnóstwo jest jeszcze miejsca na rynkach rosyjskich. Wszak np. do stycznia 1911 roku miała Anglja ulokowanych kapitałów tylko w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. 688 milj. funt. st. To że angielskie kapitały płyną i płyną do Rosji coraz chętniej i obficie. Niewątpliwie też tegoroczna „wizyta Angielska” napływu ten znakomicie wzmoże.

Wpływ rewolucji na handel.

Wszystkie państwa prowadzące handel z Chinami ponoszą dotkliwe straty. Według danych chińskich, statystyki celnej od września do listopada r. z., a więc tylko w ciągu 3 miesięcy wwozów towarów zagranicznych do Chin zmniejszył się—w porównaniu z tym samym okresem r. 1910—o 37 proc., zaś wywozów towarów chińskich zagranicę spadł w tym samym okresie do 34 proc.

Przedtwarzający się zastój w handlu chińskim, szczególnie w tych miejscowościach, gdzie oczekiwane są starcia wojsk rządowych z rewolucyjnemi—wytwarza taki stan rzeczy, że wiele składów towarowych zupełnie zamknięto.

Jeden z krajów wiodących z Chinami najbardziej ozywionym handlu, mianowicie Japonia, oblicza swoje straty na handlu z Chinami wskutek rewolucji na 66 milionów rubli.

Polacy pod Borodinem.

Generał Skugarewski: wydał bardzo szczegółowy, na sześciu kartach, plan bitwy pod Borodinem. Do planu dodany jest niemiecki szczegółowy opis całej akcji bitewnej, oraz dokładny wykaz wojsk, biorących w niej udział.

Okazuje się prztem, że po stoczony bitwie, sztab francuski zarządził zdjęcie planu pola bitwy i w ów plan dostał się w ręce rosjan. Wyborną pracę francuskich typografów rzucano do archiwum petersburskiego i stamtąd go jen. Skugarewski wydosłał teraz dopiero, jako pierwszorzędny materiał historyczny.

Owóz d. 26-go sierpnia 1812 r. walczyło pod Borodinem 115—125,000 wojska rosyjskiego, rozbitego na dwie armje (Bagrationa i Barclaya-de-Tolly) pod naczelnym dowództwem Kutuzowa. Armja Napoleona, której czterema korpusami dowodził Davoust, Ney, Eugeneusz Baauharnais, Junot i Poniatowski, liczyła ogółem, łącznie z rezerwą kawalerji pod Muratem 126—130,000 żołnierzy.

Jen. Skugarewski obliczył, że ze wszystkich cudzoziemców, rozszanych po armji Napoleona, najwięcej było pod Borodinem—polaków. W kadrych młodej gwardji i w dywizji Clapere-de'a były dwie pełne brygady polskie, dowodzone przez Chłopickiego i Bronikowskiego; cały piąty korpus (Poniatowski) stanowili sami polacy; wreszcie w pierwszym i piątym korpusie kawalerji było ogółem dziewięć pułków konnych wyłącznie polskich.

Z Wyczerp.

(Z listu naszego korespondenta).

Dziś, w chwili, kiedy wokół budzi się samopoczucie jedności narodowej, u nas na Wyczerpach, przeciwnie nie daje się to zauważyć, przynajmniej w jednej części mieszkańców.

Miejscowość nasza zamieszkała jest przeważnie przez drobnych gospodarzy rolnych i przez ludność fabryczną. Między robotnikami oświata rozwija się niemożliwie—co do włościan zaś, niestety, nie można tego twierdzić. Oto dowody: Gdy robotnicy mają swój sklep spółkowy pod nazwą „Spójnia” wystarali się o szkołę fabryczną, prowadzoną kosztem Huty „Paulina”, mają Straz ogólnową ochotniczą tejeż fabryki itd.—włościanie Wyczerp, jakby wyczerpani fizycznie i duchowo, śpią snem kamieniem, nic nie widząc i nic nie wiedząc o tem, co się dzieje naokoło.

Na szczęście nie wszyscy są jednogo zdania. Oto paru światlejszych gospodarzy powzięło rozumną i szlachetną myśl założenia sklepu spółkowego. Lecz cóż z tej mądrej inicjatywy, kiedy ciemna większość, niedoświadczonej wielką doniosłością tej sprawy, sklepowi takiemu się sprzeciwia.

Jeszcze gorzej—mamy pewne dane, że działa tu nietyła ciemnota ile zła wola, bo występują oni wrogo przeciwko założeniu sklepu nie dlatego, żeby nie rozumieli płynącego stąd pożytku, lecz bojąc się pogniewać na siebie miejscowych sklepikarzy, różnych Mendłów i Icków, którychby naturalnie ten objaw naszej łączności boleśnie dotykał.

A mamy tych sklepów żydowskich na Wyczerpach aż cztery! i choć twory w nich są liche i drogie — ich właściciele cieszą się w włościan taką miłością, że ani słysząc nie chcą o tem, żeby się z nimi rozłączyć.

Czas więc, czas wielki, panowie gospodarze z Wyczerp—zbudźcie się z tego letargu i jąc się wspólnej pracy nad wspólnym dobrem.

Można tu wiele dokonać nietylko ku pożytkowi własnemu, ale i ku przykrytemu innemu. Nemo.

Wyczerpy, 9 | 2—1912.

Listy do Redakcji.

Z Częst. Tow. Rolniczego.

Szanowny Panie Redaktorze!

Racz, Szanowny Panie Redaktorze, w swym pocztywnym „Gońcu Częstoch.” zamieścić tytuły słów parę w odpowiedzi p. Ursynowi na iście bezstronne sprawozdanie, zamieszczone przez Niego w „Dzienniku Częstoch.” w nr-ze z dnia 8 lutego b. r. z ogólnego zebrania Częst. Tow. Rolniczego, odbytego w dniu 6 b. m.

Na początku zaznaczyć muszę, że do „Dziennika Częst.” za sprostowaniem nie zwracami się zupełnie, dla tej pierwszej przyczyny, że nic wspólnego wogóle z pismem tem mieć nie chcę i że dotychczas absolutnie żadnej łączności nie miałem, chyba tę jedynie, że mimo mej woli „Dziennik” ów natarczywie jest nadsyłany, pomimo nawetawiadomienia kartą jeszcze na początku ubiegłego roku 1911, żeby oszczędzono sobie trudu i mozołu, to primo; secundo, że dziennik taki, którego naczelny Redaktor zdobyć się może na takie wykrętne sprawozdanie, nie zastępuje na krótko poważnie.

Otóż na ogólnem zebraniu w dniu 6 b. m. nie zgłaszałem publicznej nagany, ani też tej osobie nie wyrażałem zarządów, w którego gronie przeważnie znajdują się ludzie wysokiej wartości społecznej wogóle, szczególnych zaś zasług dla Częst. Tow. Roln., pełni poświęceń i bezinteresownej pracy społecznej, lecz konstatowałem tylko fakt, że protokół (referat, jak się wyraziłem) Komisji Rewizyjnej jest dla Zarządu naganą, co zresztą z łatwością sprawdzić by się dało, gdyż ten uledek nie mógł zniszczeniu i solidaryzowałem się nadt o z prawidłową działalnością ostatnio wymienionej komisji w skład której wchodzi kilku członków, ja zaś nie, co identycznie, lub nawet równoznacznie z wyrażeniem nagany być żadną miarą nie może, choćby ze względów logicznych i wobec tego, że pomiędzy Zarządem i Komisją Rewizyjną, jak się okazało, wynikło tylko nieporozumienie, to z winy jednego członka Zarządu,

sekretarza Tow. i że komisja nic nie zawniwszy, przysię do lepszych wyników kontroli nie mogła, chcąc wypełnić swoje szczerne zadanie, jakie było jej obowiązkiem spełnić.

Opócz tego fałszem jest jakoby mnie zależało cośkolwiek lub zebym ja nastawał na nie wybranie lub też zrzeczenie się wychodzących przez wylosowanie członków Zarządu: ks. kanonika Fulmana, pp. Cygańskiego i Dzierzbickiego, gdyż panowie ci łącznie z ks. kanonikiem wysoko cenieni przez wszystkich członków, są i przez mnie uważani za ludzi, których zastąpić bez uszczerbku nie dałoby się i dlatego ten najczystwiej ich ponowny wybór przyjąłem, sam z racji swego zdania i obecnym, należąc do jednogłośnych wyborców.

Smiesznością okrywa się ten, który, nie mogąc pojąć sytuacji, nie wysłuchawszy wszystkich, brednie plecie.

Tak się sprawa ma z p. Ursynem i z Jego zarzutom, mnie postawionym ex re chęci zrzeczenia się mandatu członka zarządu przez p. Karola Łackiego, wice-prezesa, którego wartość społeczną dodatnia jest ogólnie znana. Zrzeczenie się to nastąpić mogło i nastąpiło skutkiem przyjęcia na siebie winy podpisu, wezwania komisji rewizyjnej do kontroli kasy Tow. etc., co nastąpiło skutkiem wprowadzenia Go w błąd, z czem się odezwał na zebraniu publicznie, co też twierdził i nadal. Zaznaczyć na tym miejscu wypadnie, że zebranie dopatrzyć się winy w samym podpisie wskutek braku czasu przy objęciu kolekcji nie mogło, widząc zaś szlachetność w postępowaniu, nagrodzić starło się o to, owacynym protestem przeciwko zrzeczeniu się.

Sam więc mając wielki nietyk i mętne rozumowanie, sprawozdawca „Dziennika Częstochowskiego” z ostatniego zebrania częstochowskiego Tow. rolniczego stara się wprowadzić w błąd opinię publiczną, zwalając winę wynikłego zajścia i nieporozumienia nie na winowajcę faktycznego, lecz na urojonych „oponentów dążących do zamętu” t. j. tych, którzy nie chcieli przejść do porządku dziennego bez przybliżonego chociażby wyświetlenia takich kwestji, które skoro raz powstały, nie mogły być pogrzebane, gdyż wtedy tylko owartoby się szerokie pole do nieobliczalnych w skutkach podejrzeń, o które w tej sferze, w jakiej pracują Tow. Rol. nietrudno, a które dla dobra i rozwoju tak pomyślnie zapoczątkowanych instytucji są niedopuszczalne.

Racz przyjąć Szanowny Panie Redaktorze wyrazy szacunku i poważania z jakim pozostaje.

St. Wereszczyński.

Dom. Kościelc d. 11 lutego 1912 r. Poczta Rudniki—Rędziny.

TRIPOLIS.

Dekrét aksamitny Tripolitanji i Cyrenajki przedstawiony zostanie 22 lutego parlamentowi włoskiemu.

Zalecone przed gen. Canevę, podczas jego pobytu w Rzymie; złagodzenie środków przeciw arabom tripolitańskim, odniosło dotychczas ten skutek, że wyrok przeciw jednemu z arabów, skazanemu na śmierć z powodu napaędnięcia z bronią w rękę na żołnierzy włoskich, został uchylony.

Włoska grupa przyjaciół pokoju oświadczyła, że występują ze związku, z powodu wotum paryskiej grupy, potępiającego wojnę z Turcją.

CHINY.

Z Pekinu donosi „Times”: Dziś ogłoszony zostanie dekrét cesarski, złożony z 3 zasadniczych części.

W pierwszej dynastji obecnie panująca uznaje formę republikańską nowego rządu, ogłaszając zarazem warunki postępowania z mandzurami po abdykacji.

Druga część wzywa ludność do spokoju.

Trzecia zawiadamia wicekrólów, że dynastja ulegając woli ludu, zrzeka się władzy, cesarz jednak zatrzymuje tytuł i pozostanie w Pekinie; wprowadzenie w życie nowego ustroju przekazuje dynastja Juanszajawowi.

Równocześnie przygotowuje się urzędowe zawiadomienie mocarstw o zmianie rządu, wzywające do uznania rządu tymczasowego.

General Lantjanwoj piśmiennie zawiadomił konsułów, że został mianowa-

ny gubernatorem republikańskim Mandzurji.

Kupcy w Czifu otrzymali wiadomość, że wojsko cesarskie urządziło w nocy pogrom miasta Chuansian.

Przed sprawą Macocha.

Im bliższą jest chwila ostatecznego rozstrzygnięcia losu Macocha i jego towarzyszy—pisze „Iskra”—tembardziej uwidocznią się zdenerwowanie, jakiemu podlegają oskarżeni. Znać to zwłaszcza na obliczu i w zachowaniu Izzydora Starzewskiego. Wygląd jego zawsze zresztą ascetyczny, budzi dziś wrazenie, że widzi się człowieka nie z tego świata.

To samo można powiedzieć o Helenie Krzyżanowskiej. Przypięcie wyryło na jej obliczu ślady widoczne. Niechętnie wychodzi na przechadzkę, gdzie ścigają ją ciekawe a niekiedy drwiące oczy i uwagi ciekawych.

Za to Macoch nie traci miny. Ma się atoli wrazenie, że człowiek ten gra dobrze komedję. Często żartuje i śmieje się. Baczno uwagę poświęca swej garderobie, zwłaszcza habit swój, otacza pieczołowitością.

Niedługo będąc się w nim bawił —oświadczył któregoś dnia—dadzą mi inny, ciemniejszy trochę.

— Z „dzwoneczkami” —dorzucił inny kryminalista.

Damaży śmiał się.

— Tak że nie będzie—wąpił. O Krzyżanowską często się dopytuje. Ona o niego nigdy.

Niedawno widzieli się przelotnie. Starła się go nie widzieć. On zato widział z nią oczami. Na krótką chwilę na tej beczelnej tustej twarzy zakwitła rzewnością jakaś, tęsknota — i jakby przeleciało po niej coś szlachetniejszego —za! a zarazem potępienie samego siebie...

Lecz zaraz twarz przybrała wyraz zwykły—bezmżyńskiej tępoty i jałowej obojętności; w bezbarwnych oczach zamigotał blask okrucieństwa...

Macoch nie ludzi się, że będzie u-niewinniony, wszelako chodził mu o to, by „jak najmniej dostał”.

Odbywa on częste konferencje ze swym adwokatem, broniącym go, jak wiadomo, z urzędu.

Rewizja sprawy Ronikiera.

Ronikier, po długim milczeniu, postanowił rozpocząć obronę swą oświadczyć i oto wczoraj upłynął trzeci dzień z kolei, — poświęcony w izbie na tak zw. w terminologii sądowej „ostatnie słowo”.

Trzeci dzień z kolei oskarżony analizuje akt oskarżenia, zbijając szczegół po szczególe.

Dawno nie notowano podobnie długiej i systematycznej samoobrony pod sądowego.

Wczoraj o godz. 2.30 po skończeniu przez Ronikiera swej obrony zarządzone przerwę, po której przewodniczący ogłosił decyzję następującą:

Uchwała Izby.

Izba sądowa, zważywszy, że oskarżony w ostatnim słowie poczynił zeznania, rzucające nowe światło na sprawę, wymagające dodatkowego śledztwa,

postanawia:

- 1) sprawę odłożyć;
- 2) na posiedzenie następnem wezwąć świadków: Rakowskiego, Kowalika, Kuratowskiego, Suszczyńskiego, Dziembowskiego, Siekluckiego, Ostrowskiego, Wilamowicza, Goebła, Monicę, Białowiejskiego, dr Guirarda, Fuksa, Rozbicką, Bronisławą Chranzowską, Wandę Chranzowską, Matę Zawadzka i Antoniego Siemińskiego.
- 3) zobowiązać Feiksa-Zawadzkiego do osobistego stawienia; —
- 4) zobowiązać firmę „Fuks” w Lublinie do przedstawienia księgi handlowej z r. 1910, w celu sprawdzenia, czy za Isano w niej, kiedy sprzedano ceratę Ronikierowi;
- 5) dokonać ekspertyzy fotograficznej przekazu pocztowego oraz charakteru pisma Ronikiera i Stanisława Chranzowskiego.

Zjazd Tow. poz.-oszczęd.

Wczoraj komitet organizacyjny Zjazdu T.stw poz.-oszcz. odbył ostatnie posiedzenie przedjazdowe. Po przeczyta-

niu przez przewodniczącego ostatecznie zgłoszeń delegatów, co stanowi już około 300 osób z poprzednimi zgłoszeniami, zadal głównie sprawozdanie z przygotowań do Zjazdu red. Siecińskiego i p. F. Dobrucki.

W czasie obrad na posiedzenie przybył redaktor „Społem” p. Stanisław Wojciechowski. Omawiano następnie sprawy gospodarczej natury. Przewodniczący w komisji przyjęciowej zawiadomił komitet, że do sekcji mu powierzonej zaprosił jeszcze adwokata Ludwika Bukowskiego; po dyskusji, dotyczącej spraw czysto wewnętrznych Zjazdu, posiedzenie zakończono.

Niektórzy delegaci zapowiedzieli swój przyjazd już w sobotę rano.

Delegaci przybywający na Zjazd, winni posiadać pełnomocne upoważnienie od swoich zarządów.

Mieszkania dla przybywających uczestników zjazdu komisja przyjęciowa już ma zamówione.

Na kolejach już w sobotę od rana i do południa w niedzielę oczekiwali przybywających będą członkowie komitetu organizacyjnego.

Komitetowi będą mieli białe karkardy.

Kafe i roboty zdunskie
G. Nieprzecki i K. Federowicz.
w Częstochowie
Teatralna 34. telefon 321.

KRONIKA.

— Z kolei W.-W.

Dowiadujemy się, że na ogólnem zebraniu akcjonariuszów b. prywatnej kolei warsz.-wied., odbyć się mającem w Warszawie w d. 3 marca r. b., między innymi, ma być omawiana sprawa odpowiedniego wynagrodzenia pracowników tej kolei.

Ministerjum komunikacji rozesłało do wszystkich kolejk okólnik, ażeby osoby kontrolujące bilety, surowo przestrzegły przepisów istniejących i dokonywały kontroli biletów, zwłaszcza w pociągach nocnych, nie więcej niż jeden raz pomiędzy stacjami kontroli, oprócz kontroli, dokonywanej przez konduktorów to jeżeli przestrzeń pomiędzy stacjami wynosi nie mniej niż 70 wiorst.

— Rewizja linii.

Naczelnik skarbowej kolei warsz.-wied., inż. Pauker, po powrocie z Petersburga udał się na rewizję linii w Zagłębiu, dokąd udał się ze wszystkimi naczel. wydziałów.

— Zakłady felczerskie i rada lekarska.

Rada lekarska, jak donosi „Riecz”, zastanawiała się nad wnioskiem zarządu głównego inspektora lekarskiego, że pożądanem jest zniesienie okólnika ministerjum spraw wewnętrznych z r. 1893, pozwalającego na otwieranie zakładów felczerskich, w których dokonywa się drobnych operacji chirurgicznych (puszczenie krwi, stawianie pijawek, szczepienie osby, wyrwanie zębów itp.) — Rada oświadczyła się za zniesieniem okólnika.

— Śniegi i mrozy.

Obserwatorium petersburskie zawiadomiło telegraficznie zarządy kolejowe że niedługo spodziewane są wielkie opady śniegu oraz znaczne obniżenie temperatury.

— Z teatru amatorskiego na Rakowie.

Raków powoli się ożywia. Po teatrze amatorów dla młodzieży szkolnej urządzonem przez ks. W. Kneblewskiego, szkuje się drugie już w tym roku przedstawienie, pod dyrykcją p. Z. Nowickiego, nauczyciela miejscowej szkoły fabrycznej.

Młodzież robotnicza, należycie przygotowana, odegra dwie sztuki: „Lobowanie” Wl. Anuczycia i „Przed okiem”, Gutowskiego w miejscowej hufabrycznej, w dn. 18 b. m., t. j. w niedzielę wieczorem.

Bilety będzie można nabywać w księpie przy teatrze. Należy sądzić, że nie tylko Raków, ale i okolica popieścnie chętnie na to przedstawienie, i tem samem złoży dowód uznania dla młodzieży rakowskiej, tak chętnie oddającej się w celu uprzyjemnienia innym chwil wieczornych.

— Przedstawienie na wpisy.

Dziś we środę, w sali towarzyszymuzykno-literackiego „Lira” w Al. nr. 13 odbędzie się urządzone przez amatorów rosjan z grona mieszkańców naszego miasta przedstawienie na b

rzędy niezamożnych uczenie gimnazjum żeńskiego hrabiny Kapnist. Na program złożą się 3-aktowy dramat „Ofiara egoizmu” przez Lisienko Konyca i jednoaktówka Aleksiana p. t. „Tajemnica ławki ogrodowej”.

Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kolei W.-W. następujące zaliczenia:

Nr. nr. zaliczeń pośpiesznych bezpośrednich: 08538 08537 08495 08508 08521 07538.

Nr. nr. zaliczeń pośpiesznych krajo- wych: 01951 01950 01958 01761 01760 01759 01055 01956 01906 01954,

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych bezpośrednich: 16606 16808 16906 17011 17044 17051 17063 17076 17092 17101 17119 17134 17160 17175 17203 17221 17223 17238 17237 17259 17336 17383 17410 17413 16709 17710 16855 16913 16995 17036 17081 17188 17200 17206 17224 17265 17304 17326.

Nr. nr. zaliczeń zwyczajnych krajo- wych: 46513 46701 46826 46832 46839 46865 46884 46896 46903 46931 46932 46951 46962 46981 46985 46252 46653 46705 46711 46722 46739 46782 46783 46823 46830 46841 47846 46856 46858 46863 46869 46888 46898 46906 49911 46927 46936 46937 46940 46953 46986 46998.

Fatalny wypadek.

Wczoraj o godzinie 3 z rana, na tartaku p. Izraela Silbersteina (Krótka nr. 35) zaszedł fatalny wypadek. Stróż nocny, Józef Bus, lat 55, pragnąc widocznie rozgrzać przemarzniętą na dyżurze członki, usiadł na piecu przy głównej maszynie, a zdremnąwszy się spadł tak nieszczęśliwie, że uderzył głową o koło rozpedowe i zabił się na miejscu.

Zwłokami zaopiekował się zarząd tartaku.

Składy apteczne.

Jeden z właścicieli składów aptecznych w Częstochowie znalazł się niedawno w kłopotcie, wymówiwszy gospodarzowi swemu lokal, i opóźniwszy się z wynajmieniem sobie nowego. Ta okoliczność zmusiła go do rozpoczęcia pertraktacji o kupno na własność jednego z domów w Alei II w pobliżu ul. Teatralnej i tranzakcja ta jest już na ukończeniu.

W ten sposób zbieg ulicy Teatralnej i Alei poza istniejącymi już tutaj

dwoma składami St. Hamburga i L. Seniora zyska jeszcze jeden skład apteczny na trzecim rogu.

Pozatem powstaje w Częstochowie wkrótce nowy skład apteczny, zakładany w pobliżu ul. Dojazd przez jednego z kupców sosnowieckich, a byłego właściciela składu aptecznego w naszym mieście.

Dzisiejsze zebranie czł. Stow. Rzem.-Przem.

Dziś, dnia 14 bież. m. odbędzie się w Stow. Rzem.-Przem. zebranie nadzwyczajne członków stowarzyszenia w sprawie budowy domu.

Dzisiejsze zebranie piekarzy.

Dziś, o godz. 3 i pół w sali magistralckiej, odbędzie się zebranie właścicieli piekarni, zwolane przez starszego cechu p. Gadzinowskiego, celem omówienia taksy chleba.

Kinematograf na wpisy.

Jutro, we czwartek, od godz. 4 po poł. w teatrze „Paryskim” odbędą się specjalne przedstawienia kinematograficzne na rzecz niezamożnych uczniów I gimnazjum polskiego G. Kościńskiego.

Raut.

W sobotę 17 b. m. w sali rzem. tow. śpiew. „Im. Moniuszki” przy Alei I nr. 11, punktualnie o godz. 6 i pół wieczorem rozpocznie się raut na biednych uczni szkoły p. Z. Wigurskiej. Program wieczoru zapowiada się bardzo ciekawie. Szeregiły podamy w najbliższym numerze.

Pod pociągami.

Mieszkaniec wsi Kamienica Polska w pow. częstochowski Jan Hofman wpadł onegdaj o godz. 8 wiecz. pod stacją Rokiciny kolei W.-W. pod pociąg towarowy, który go zmiąłdzzył na miejscu.

Kary administracyjne.

Mieszkaniec wsi Karwatów w gminie Panki, Jan Oreda skazany został administracyjnie za kłusownictwo na cztery tygodnie aresztu z zamianą na 75 rub. kary.

Nagły zgon.

Włościanka ze wsi Lohyn, w gminie Huta Stara, 75-letnia Agata Wyszowska, zmarła nagle na udar sercowy.

Kradzież krów.

Z obory Feliksa Dobrowolskiego, mieszkająca wsi Doły, w gminie Złoty Potok, skradziono dwie krowy dojne, wartości około 100 rub. Zarządzono śledztwo.

Kontrabanda.

Na polach wsi Kawodrza Górna, znaleziono kontrabandę wartości około 42 rubl. Kontrabande skonfiskowano.

Pobicie.

Włościanie ze wsi Karzew, w gminie Potok Złoty, 21-letni Jan Złotak i 18-letni Walerjan Pogorzelski, podczas zabawy tanecznej u jednego z tamtejszych gospodarzy, wszczęli kłótnię, która przeszła w bójkę; podczas bójki Pogorzelskiemu Złotak zadał dwie głębokie rany w głowę jakimś tępym narzędziem. Poszwankowanemu pomocy lekarskiej udzielono na miejscu. Całą sprawę oddano pod sąd.

Święta st. st.

Z powodu nadchodzących świąt st. st. 2 (15), 3 (16) i 4 (17) (ostatki) czwartek, piątek i sobota, oddział Banku państwa będzie nieczynny.

Podruczenie.

Przechodnie ulicy Dojazd usłyszeli wczoraj w porze popołudniowej przed domem nr. 27 przy rogu ul. Fabrycznej ciche kwilenie. Okazało się, że pod murem tego domu porzucono kilkotygodniowe niemowlę płci żeńskiej, któremu narazie po zawiadomieniu policji zaopiekowała się pani N. Poszukiwanie matki zarządono.

Z rzeźni.

W dniu wczorajszym w rzeźni miejskiej ubito: 14 wołów, — krów, 34 cieląt, 74 świń i 6 baranów.

Aresztowania.

W ciągu dnia wczorajszego aresztowano w naszym mieście 5 osób.

Telegramy.

Katastrofa w kopalni.

Bytom, 13. W kopalniach węgla „Lytandra” niedaleko Antonienhuetle wybuchnął, z powodu zapalenia się gazów, olbrzymi pożar wewnątrz szybu. Nad kopalnią unoszą się olbrzymie chmury dymu.

Około 30 robotników odciętych od świata.

Wszelkie usiłowania niesienia im pomocy dotąd bezskuteczne. Wydobyto 7 trupów zwęglonych, lub

uduszonych od dymu. Większość robotników stanowią polacy.

Rodziny nieszczęśliwych pogrążone w rozpacz.

Odmowa lekarzy-polaków.

Berlin, 13. Gazety donoszą, że lekarze polacy w Poznaniu wobec postanowienia Dumy co do wyodrębnienia Chełmszczyzny, rzekli się udziału w petersburskim wszechświatowskim kongresie lekarskim.

Skon.

London, 13. Zmarł lord Lister (Sir Józef Lister, znakomity chirurg angielski, założyciel chirurgii antyseptycznej, ur. 5 kwietnia r. 1827, był profesorem w Edynburgu, a od r. 1877 w Londynie. Przyp. Red.).

Litwini przeciw Polakom.

Wilno, 13. Litwini z parafii nackiel i raduńskiej, w pow. lidzki, wysłali za pośrednictwem departamentu wyznań obcych skargę do papieża na polaków, sprzeciwiających się siłą wprowadzenia języka litewskiego do nabożeństw. — W skardze tej wzmiankują oni, że zwracali się do zarządzającego diecezją wileńską ks. Michalkiewicza, ale petycja ich pozostała bez skutku.

Rozpatrzenie tej sprawy polecono dziekanowi ks. Gintowtowi, który we własnej parafii hołduje polityce polonizacyjnej.

Litwini proszą, żeby śledztwo powierzone było osobie każdej innej narodowości, prócz polskiej.

Manifestacje.

Paryż 13. Z racji pogrzebu zmarłego żołnierza bataljonu dyscyplinarnego Hermout, organizacje socjalistyczne i anarchystyczne urządziły olbrzymią demonstrację jako protest przeciw porządkowi w tych bataljonach.

Za trumną szły liczne delegacje z czerwonymi i czarnymi chorągiewkami. Przy wyjściu z cmentarza nastąpiło starcie z policją, przyczem 2 policjantów zostało lekko ranionych, i brygadjer zaś ciężko.

Deposze niedoręczone

Sobolewski z Beckamet, Naftula Szwajger z Andrzejowa, Bejgelman z Tolożyna, Bendkowski z Rygi, Trojanowski z Warszawy, Markens z Nymwegen.

TEATR MIEJSKI RINEMATOGRAF PARYSKI | Urządzony według najnowszych wymagań. | **Telefon 334.**
Aleja № 19.
Program od Srody 14 do Piątku 16 Lutego włącznie.
Zamek św. Anioła w Rzymie (nat.) — „Kto się lubi ten się czubi (komedia)
Tajemnice Szatejnera [d.]
Serce Matki (dramat) — Mścicielka (dramat)
Święte kłamstwo (dramat) — Zemsta Maryi (komiczne)
występy p. J. Moszczyńskiego i p. M. Ząbeckiej
charakterystyczny taniec żydowski.
p. Zdzisław MAKOWSKI odśpiewa Cwotlibet z wiązanych 12 melodji i wspom. z szantanu.

TEATR ODEON "W. Krzemińskiego" | Najstarszy w Królestwie | **TELEFON № 4-77.**
II Aleja № 43. |
Program od Srody 14 do Piątku 16 Lutego r.b. (włącz.)
Dziś sensacja! Wstrząsający dramat z życia w 3-ech częściach.
GRZESZNICA Część 1. **Pokusa.**
Część 2. **Upadek.**
Część 3. **Ofiara.**
wykonanie wysoce artystyczne, temat wstrząsający — Programu dopełnią. Najwiejsza Kronika Gaumont'a № 4. — Wycieczka zamiejska (kom.)
Na scenie: „PO DRODZE” Farsa w 1 akcie.
Reżyser W. Kisielewski.
W poczekalni „Potoplastrykon”, w którym: Wycieczka za Atlantyk
UWAGA! W każdy Wtorek od 4-6 specjalne przedstaw. dla dzieci i młodzieży.

Teatr Kinematograf
„ROMETA”
II Aleja Nr. 20.
Telefon № 497.

Program od Wtorku 13 do Piątku 16 Lutego
WOJNA Doktor, człowiek i suchoty. Lekarz z powołania. Lekarz karjerowicz. (dr. 2 cz.)
Zdradzieckie perfumy (komiczne)
Młode zwierzęta (natura)
Wodospady Kulona (natura)
Odaliska (bardzo komiczne)

NAD PROGRAM
Towarzystwo artystów dramatycznych pod artyst. kierownictwem Tadeusza Pola b. artysty Teatrów Rządowych Warszawskich, odegra:
TRAGEDJA MAŃKI (POPYCHADŁO)
Szafka mieszczkańska w 5 akt. J. Szutkiewicza, akt IV
Kierownik Artystyczny **TADEUSZ POL.**

Na spłaty miesięczne.
Luninski Napoleon Kukiel Dzieje oręża pol.
Cornish Świat Zwierząt. Poleca:
Księgarnia M. LIPSKIEJ bez filji
w Częstochowie, Aleja № 23. Telefon 3 66.

Dr. Z BEM
III Aleja Nr. 53, m. 6 vis à vis apteki B. Niemierko.
Powrócił i przyjmuje chorych codziennie od 8-9 rano i od 3-5 pop.
Choroby wewnętrzne, dzieci i weneryczne. Stosuje podskórnie i wrodziny wstrzykiwanie **Salvarsanu (Nota 606).** 2 54

Dr. Paweł BRONIAŃSKI
Nowy-Rynek Nr. 3. Telefon Nr. 34.
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 8-10 r. i od 3-6 p.p.
Panie od 2-3 po południu. — Stosuje wstrzykiwanie wrodziny **Salvarsanu (Nota 606).**

J. SKALMIERSKI Inst. l. j. e. elektryczne. Artykuły techniczne i elektrotechniczne na składzie. **Coriolit** najtańszy i najpraktyczniejszy trwały materiał do krycia dachów; nie wymaga konserwacji, jak papa smołocowa; lekki; ogniotrwały; bezporównan a lepszy od innych podobnych fabrykatów. **Linoleum** z wzorami na wkroś; pozostaje bez zmiany rysunku i koloru do zupełnego zżarcia.
BIURO TECHNICZNE w Częstochowie.
Aleja II Nr. 22. Telef. 112. **Lampki elektryczne „Jota”** przewyższające trwałością i nieporównanem światłem wszystkie inne.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI
KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI WYKONWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i KOŚCIELNE.
Częstochowa III Aleja dom własny Egzystuje od r. 1887 Telef. 260.
Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. **CENY NAJPRZYSTĘPNIEJSZE.**

WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRABIANI!

WYSTRZEGAĆ SIĘ PODRABIANI!

NAJWYŻSZA POŻYWNOSĆ

OSZCZĘDNOŚĆ WYBORNY SMAK

OTO TEN FUNDAMENT, NA KTÓRYM MOCNO UTRWAŁA SIĘ REPUTACJA

KAJAH VAN-HOUTENA

BÓL GŁOWY; MIGRENE

NATYCHMIASTROSUWA

MIGRENO-NERVOVIN

BEZWARUNKOWO PEWNY I NIEZŁYŻYŁY WYNIK WYNIKIENIA SA JUŻ FALSYFIKATY!

WIEC ZADAC W APTEKACH, ISKIE, ADI, PROSZKÓW, WYRABIANYCH TYLKO W PŁOCKU I Z PODPISEM WYNAJAZDZCY A. GASECHIEGO NA OKRĄŻENIE, PROSZĘ WYKAZAĆ

— Żądać wszędzie —

KUPUJCIE CUKIERKI Tylko z udziałowej fabryki „PASIEKA”

w Częstochowie, ulica Mała № 20.

— Żądać wszędzie —

Przedstawiciel

Zdolny, ustosunkowany w branży kolonialnej poszukiwany jest na dogodnych warunkach. Tylko oferty poważnych reflektantów z podaniem szczegółów dotychczasowej działalności nadsyłać do Warszawskiej Fabryki Cukrów „Glorja”, Warszawa, Wronia 23a. 0146-4-1

Zginiął paszport, Stanisław Słowiński wydany przez gminę Sulmierzyce pow. Noworodak. gub. Piotrkowskiej; Zwrócić ulica Wieluńska 42. 286-3-1

Motor szesnastokony pędzony ropą sprzedaje. Jaanogórska 12. 287-3-1

Leżarnia zaraz do sprzeczania. Tamże budkę kupię Stradomska 26. 298-2

Klepek spozyczo do sprzedania. Teatralna 33. 240-9-1

JAVOL

Zdawa wyprobowany środek do pielęgnowania włosów. Potęguje ich porost, zmiekcza je, czyni je bujnymi, nadaje im połysk jedwabisty i przepaja przepysznym zapachem. JAVOL jest do brzo dziejstwem dla włosów.

Składy główne: Alex. Loos & Co., Riga, Kaufstrasse 11/13; Waldecker & Poepel, Petersburg, Kamiennostrowskiej просп. 20; Władysław Hoffman i S-ka Warszawa, Zielna 46. — Sprzedają JAVOLU we wszystkich składach aptecznych i perfumeryjnych. — (Nasliadownictwa są bez wartości). 0996

Pierwszorzędna Wyższa Szkoła Brojo i Szycia M. PIASECKIEJ

Mistrzynie Cechu Warszawskiego i Częstochowskiego. **CZĘSTOCHOWA II Aleja № 40.**

Szkola wydaje kończącym kurs, świadectwa i dyplomy, ważne w całym Państwie. — Przy szkole pracownia sukien, okryć i kostjumów, na żądanie formy papierowe kopjowane, czyniące zadość najwyższemu wymaganiom. Dla przyciędnym pensjonat; również kursa wieczorne.

Program nauki wysyła się bezpłatnie DLA NIEZAMOŻNYCH USTĘPSTWA.

Potrzebny lokal od 1 Lipca r. b. mający dziesięć, lub więcej pokojów przy ul. II Aleja, Teatralna i Cerkiewna. Nadsyłać adresy do St. Cholewickiego II Aleja Nr. 23 m. 9. 229-4-1

Do sprzedania łóżko z szafką i laborot okrągły na srebro używane orzechowe oraz nowe meble na składzie III Aleja № 67 Stolarz Doraczynski. 282

Gorzka Nagroda.

POWIEŚC.
(Dalszy ciąg).

— Jakto? nie wiesz pan, iż dawniejsza siostra Vilna, a dziś miss Lascelles, przybywszy do Londynu, zamieszkała wraz ze starą jakąś krewną na ulicy South-Audley? Nie przypuszczam, aby to zrobiła w celu zawarcia stosunków towarzyskich, wątpliwe bowiem, by ktokolwiek przyjął ją u siebie.

— Och, kobieta z jej urodą, potrafi przekonać wszystkich o swej niewinności — zauważył Iredeale. — Nie wątpię też, iż wkrótce w najpierwszych ujrzymy ją salonach.

— Więc jest na serjo taka ładna? — pytała lady Twaddlemore, która pamięta skończonych czterech krzyżyków, chciała koniecznie sama jeszcze za przystojną uchoćdzić.

— Co do mnie, nigdy w życiu nie widziałem piękniejszej — zapewnił z mimowolnym zapalem.

— Doprawdy? Ha, skoro się więc nie udało z pułkownikiem Castelnau, będzie pewno chciała zlapać kogo innego na męża.

— Wątpliwe — brzmiała sucha odpowiedź. — Wincentego Castelnau widziałem nawet wczoraj na mieście.

— Nie może być? — Ach, jak bym ja

go chciała poznać! ma być bardzo miły, czarujący podobno! Co za szkoda, że się tak mało udziela. Skoro pułkownik jest w Londynie, gotowabym nawet nie cofnąć się przed spotkaniem w towarzystwie miss Lascelles; lubię sławnych ludzi, a ja pewien już rozgłos otacza. Kto wie, może potrafią zatrzeć cały skandal.

— Tego rodzaju skandale zatrzeć się nie dadzą.

— Hm, znajdzie może męża, który będzie dość wyrozumiały, aby o przeszłość nie pytać, tembardziej, że przeszłość ta miała być dość burzliwą.

Klemens Iredeale podniósł się, nie mogąc znieść dłużej częściej-gadani.

— Mogę cię zapewnić, mylady — wyrzekł z ironicznym „nieco ukłosem — iż do chwili procesu, imię miss Lascelles ogólny tylko otaczał szacunek. Pozwolisz pani, że na kaszel jej, nużąc ją widzieć, przysięłę lagodzące lekarstwo.

— Tak ci spieszą doktorze? Czy tylko do chorych? A może: pau leczyś i ze strzał Kupida; bo co do pana, masz się podobno za niezwyctzonego?

— Niezwycięzonego? To wyraz zbyt silny. W każdym jednak razie wolność miłą mi jest dotąd; co będzie dalej, nie ręczę, na każdego bowiem przychodzi podobno kreska.

— Pan w to wierzyś?

— W moim wieku, mylady, w mało rzeczy wierzy się już w ogóle. „Au revoir”

Zeszedłszy ze schodów, rzucił się w

głąb karety z wyrazem, którego nikt dotąd nie widział w jego rysach; na zaciśnięte zaś wargi, wybiegło:

— Czyżby posiew mozołny przyniósł mi już owoce? Czy wolno mi marzyć i mieć nareszcie nadzieję?

Wchodząc jednak w kwadrans później do swego mieszkania, zwykłą już przybrał minę, a listy proszące o konsultację z takim czytał zajęciem, jak gdyby nad medycynę nie nie zajmował go więcej. Ostatnia koperta, mężką zaadresowana ręką, niczem nie uderzyła go nawet, rozerwawszy ją dopiero i ujrzawszy u góry „Ulica South Adley”, drgnął cały i szybko spojrzął na podpis.

U dołu, pełnem, śmiałem pismem, widniało imię całe: „Vilna Beatrycza Lascelles”. Doktor pobladł; przystomny jednak jak zawsze, pobiegł najprędz do czytania.

„Szanowny doktorze! — brzmiał biłecik.

„Ucieszyłam się bardzo, zarówno ze względu na mnie, jak na pana, postyszawszy, iż przeniosłeś się ze wszystkich do Londynu. Obecność pańska pozwala mi zasięgnąć jego rady o kuzynkę mrs. Davenant, przed którą nie ukrywałam wcale wysokiego uwielbienia dla wiedzy pańskiej i wyjątkowej względem chorych troskliwości. W cierpieniu jej niema dotąd nic groźnego; lepiej wszakże zapobiedz chorobie, niż leczyć ją później, jeżeli więc łaska, rącz

mas pan odwiedzić dziś lub jutro, między 2-ą a 4-ą po południu.

„Nie pytam nawet, czy wierzysz już doktorze, w mą niewinność? Gdyby wątpiewania twe trwały dotąd, proszę nie krępić się; zamist bowiem obrazki mnie, drażliwość ta powiększy tylko szacunek, którego wyraża rącz przyjął od szczerze ci oddanej

Vilny Beatryczy Lascelles”.

Doktor Iredeale siedział przez chwilę jak skamieniały. Czy pojedzie dziś do niej? Alez natychmiast, choćby mu mierających chorych poruczył przyszło. Zaledwo druga wybiła, ręka jego, szarpnięta już niecierpliwie dzwonek na South Audley Street. — Chora nie była snadź zbyt ciężką, zamiast bowiem do sypialni, wprowadzono go do saloniku.

Po chwili biała rączka uniosła portjerę, w cieniu zaś draperji jej stanęła wysmukła postać Vilny Laçcelles.

Przygotowany na spotkanie jej, doktor Iredeale z trudnością jednak powstrzymał okrzyk zdumienia, na widok zmiany, jaka w niej zaszła. Wraz z zrzućeniem zakonnego ubioru, stała się stokróż piękniejsza jeszcze, a bogata, choć skromna suknia z czarnego aksamitu, biłała tylko u szyi oszta koronka; podnosiła jeszcze alabastrową delikatność jej cery i złoty połysk spłotów, od których czarne oczy tem silniej odbijały. (d. c. n.)

Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych Dziewulski i Lange w Warszawie.

Fabryki: w Opocznie i Stawiańsku.

POLECA: posadzki, płytki terrakotowe i licówki, zwykłe i glazurowane, cegłę ogniotrwałe. **Zamówienia przyjmuje i podejmuje się układania posadzek:**

Przedstawiciel: ZDZISŁAW RYLSKI, Częstochowa Aleja II Nr. 33 Tel. 93

Tow. Akc. Ł. J. BORKOWSKI

żelazo, — węgiel, — koks, — cement, oleje, — smary. Artykuły techniczne i budowlane.

Biurowo i składy: Częstochowa, ul. Piotrowska № 2, dom W-go M. Grossmana, - telefon № 70.

Jedna w Częstochowie pod względem umiejętności Warszawska wzorowa prelnia chemiczna przyjmuje wszelkie prania. Oraz załatwia sumiennie i pospiesznie Ceny przystępne. Aleja 1. 1 w podwórzu. 246-3-1

Zginięła karta paszportowa wydana przez fabrykę „Concordia” za № 151 na imię Jana Michalski. 146-1

Przebywa jest woźny dobrze piśmienny. Wiadomości w Kancelarze Ekspedycyjnym II Aleja № 18. 249-9-1

Zginiął paszport wydany przez gminę Bytaviany, Marjany Bałkiciej, Łaskawy znalazca rączy oddać do Administracji Gońca. 241-3-1

Pracownia Gorsetów „Hygieny”

Częstochowa, II Aleja Nr. 29. — Telefon Nr. 4-78.

Gorsety, biustaltery, oraz pasy brzuszne i higieniczne dla pończon. Przyjmuje do przerabiania stare gorsety na modne fasony reperacji i prania. Gotowe gorsety zawsze na składzie. Gorsety „Centures” dla pan biuralistek. **Barczo ważnel** Gorsety trykotowe oraz pół jedwabne po 5 rb. Obstaunki na prowincję wytonywała się w ciągu trzech dni po otrzymaniu szczegółowej miary

Poszukuje miejsca kasjerki. W domość w Administracji Gońca. 248-2

Kierownik Literacki F. J. GALINSKI

Młynarz czeladnik zaraz potrzebny. Młyn Unaszyn. 247-3-1 **Z**ginięła karta paszportowa. Marji Noszczyńskiej. 242-2-1

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI

Drukarnia F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie.